

W I A D O M O Ś C I P O L S K I E

Prywatny informator periodyczny dla uchodźstwa polskiego.

Dwudziestopięciolecie.

Wskrzeszona przed 25 laty do niepodległego bytu państwowego, Polska święci odtąd dzień 11 listopada, jako Dzień Niepodległości, Dzień 3-go Maja, rocznica ogłoszenia Konstytucji r. 1791, jest natomiast nadal dniem Święta Narodowego.

Burza, która przeszła nad Europą w latach 1914-1918, stworzyła dla Polski pomyślne warunki do odzyskania tak dawno i gorąco upragnionej wolności, lecz wskrzeszenie niepodległej Polski nie było po prostu darem obcych państw. Gdy w Wersalu podpisywano traktat pokojowy, wskrzeszone Państwo Polskie istniało już od 7 miesięcy. Nie było ono już tylko symbolem, czy tematem pertraktacji międzynarodowych, lecz stanowiło rzeczywistość. Istniało de facto i de iure. Wykonywało suwerenne prawa na ustalonym terytorium, przeprowadziło już wybory do Sejmu, miało legalny i odpowiedzialny przed parlamentem rząd, miało wreszcie siły zbrojne, które samo stworzyło.

W załobie święcą dziś Polacy dwudziestopięciolecie odzyskania niepodległości. Lecz mimo prześladowań i nieszczęść, mimo strasznych doświadczeń, jakie dotknęły Naród i Kraj, duch polski nie został złamany. Żołnierze polscy walczą na różnych frontach, a Kraj prowadzi nieubłaganą, nieugiętą, ani na chwilę nieustającą czynną walkę z okupantem.

Naród Polski znosi niezmiernie cierpienia i składa ogromne ofiary. Na polach walki padło w r. 1939 200.000 Polaków. W obozach jeńców przebywa 420.000 żołnierzy polskich. Wyprawa norweska kosztowała Polskę 500, wojna na terenie Francji 6.000, kampania w Łubii 600 zabitych. W kraju utraciły życie pod cztercletnią okupacją niemiecką 3.000.000 osób. Około 2.000.000 wysłano z Polski do ciężkiej pracy w Niemczech. Ponad 1.000.000 mężczyzn, kobiet i dzieci oczekuje w Rosji z tęsknotą na możność powrotu do Ojczyzny.

Mimo tych bezmiernych ofiar, opór w kraju przybiera na sile i wyrządza okupantom dotkliwie straty w dziedzinie wojskowej i gospodarczej. Zorganizowana walka i zręcznie a odważnie wykonywane akty sabotażu dezorganizują codziennie niemieckie życie w Polsce.

Polską pod okupacją niemiecką steruje konspiracyjnie Delegat Rządu. Stanowi on łącznik między Rządem w Londynie, a czterema miarodajnymi stronnictwami w kraju. Do dnia 5 lipca b.r. walkę wojskową z okupantem prowadziło w kraju Kierownictwo Walki Czynnej, a walką cywilną sterowało Kierownictwo Walki Podziemnej. Obecnie obie te organizacje stanowią całość pod nazwą Front Polski Podziemnej. Naród polski zachowuje dyscyplinę i wykonuje solidarnie rozkazy Delegata Rządu. Organizacje partyzanckie i sabotażowe słuchają rozkazów Frontu Polski Podziemnej. Zorganizowana walka konspiracyjna zadaje w Polsce ciężkie ciosy aparatowi wojennemu, administracji i gospodarce okupanta. Sabotaż dezorganizuje komunikację między Rzeszą i wschodnim frontem. W niektórych dzielnicach Polski trwa nadal - mimo wrześniejszej klęski - walka potajemnej armii polskiej. Na ogół jednak Naród oszczędza swym krajowym siłom zbrojnym do momentu ostatecznego rozstrzygnięcia.

Od przeszło czterech lat trwa w Polsce niemiecki terror. Niemcy systematycznie dziesiątkują naród polski, który pierwszy chwycił za broń w obronie wolności i ponosi za to najcięższe ofiary z krwi i mienia. Od przeszło czterech lat trwa również zacięta walka z ciemiężcą. Wszystkie warstwy społeczne stawiają najeźdźcy zaciekle opór. Inteligencja polska ponosi niezmiernie straty, lecz robotnik i chłop polski stawiają w nie mniejszej mierze. Tak często i ciężko doświadczany Naród wierzy niezachwianie, że prowadzona przezeń

ofiarnie walka wiedzie do wolnej i suwerennej Polski, do Polski, w której zapanuje wolność słowa, wolność sumienia, wolność od grozy nędzy i wolność od strachu,

- LONDYN - rpl 3.11. W uniwersytecie w Cambridge ustanowiono katedrę historii i literatury polskiej. Obok wydziału lekarskiego w Edynburgu i szkoły architektonicznej w Liverpoolu jest to trzecie w Anglii miejsce, gdzie język polski rozbrzmiewa z uniwersyteckiej katedry.

- LONDYN - rpl. 3.11. W Londynie odbył się zjazd zrzeszenia Polaków Ewangielików. Na zjeździe obecni byli ministrowie Kot i Banaczyk.

- LONDYN - rpl 3.11. Do Londynu nadeszła na ręce Pana Prezydenta fotograficzna odbitka deklaracji podpisanej przez 60 najwybitniejszych działaczy reprezentujących Radę Polonii Amerykańskiej, prezydium 32 społecznych organizacji polskich w U.S.A., zrzeszenia pracy polskiej oraz stowarzyszenia zawodowe i kulturalne w północnej Ameryce. Deklaracja zapewnia rząd, że Polacy w St. Zjednoczonych żywią dla najtężniejszego zaufanie i udzielają mu zupełnego poparcia. Deklaracja zgłasza następnie pełną gotowość najdalej idącej pomocy gospodarczej w odbudowie kraju. "Rodacy" - kończy się deklaracja - "my i cała Ameryka jesteśmy całą duszą z wami. Niech w Waszej bohaterskiej walce będzie Wam podnieta myśl, że pięć milionów Amerykanów polskiego pochodzenia stoi przy Was i wyteży wszystkie siły, by Wam pomóc".

- LONDYN - rpl 4.11. Minister spraw wewnętrznych Banaczyk udzielił wywiadu prasie, informując ją o potwornym terrorku niemieckim, który ze zdwojoną siłą panoszy się w Polsce. Okupanci - powiedział minister - czując zbliżającą się klęskę, wymordowują tysiące Polaków, a jednocześnie starają się zatrzeć ślady zbrodni popełnionych w ciągu czterech lat okupacji. Następnie minister omówił ostatnie akty terroru, o których donieśliśmy w poprzednich numerach WIADOMOSCI POLSKICH i dodał, że gdy okupanci publicznie rozstrzelali w Warszawie w Alei Niepodległości i przed gmachem ambasady Niemieckiej przy ul. Piusa grupy zakładników pobranych podczas warszawskich obław październikowych, a następnie zabrali zwłoki, ludność stolicy przykryła kwiatami kałuże krwi na jezdni i ustawiła na miejscu kaźni zapalone świece.

Jednocześnie Niemcy parą akty z zeznaniami torturowanych, a z całej Polski nadchodzą wiadomości, że ciała ofiar są ekshumowane i palone w krematoriach dla zatarcia śladów zbrodni. Jest to tylko część potworności dziejących się w Polsce. Codziennie nadchodzą wieści o owych zbrodniach. Niechże świat wie o tym - mówił dalej minister - niech protest będzie tak silny, by jego echo dotarło do niemieckiej ludności. Może to wytrąci narzędzie tortur z ręki oprawcy.

Przemówienie ministra Banaczyka zostało powtórzone przez prasę i radio angielskie i wywołało wielkie poruszenie w brytyjskiej opinii.

- LONDYN - rpl 7.11. Minister Kwapiński przybył do Nowego Yorku jako delegat i przedstawiciel rządu polskiego na konferencję Administracji Zjednoczonych Narodów dla Spraw Pomocy Powojennej i Gospodarczej. W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele 44 państw (patrz WIADOMOSCI POLSKIE z dnia 28 października r.b.).

Gen. Sosnkowski ucał się przez Gibraltarię na środkowy wschód, gdzie odwiedzi stacjonowaną tam armię polską.

- Z KRAJU -

Komin obozu w Oświęcimiu.

Nad bramą wjazdową do obozu, który Polacy nazywają obozem śmierci, widnieje wielkimi literami napis: "Praca przynosi wolność".

Z każdego punktu w obozie widać wielki komin - jakby komin fabryczny. Komin ten nie należy jednak do żadnej fabryki, lecz obsłu-

guje krematorium obozowe.

Między tymi dwoma punktami, napisem nad wjazdową bramą i kominem krematorium, przebiega życie więźnia w obozie od dnia przybycia do dnia, gdy praca przynosi mu wolność śmierci.

Oświęcim jest miejscem zbiorowej likwidacji egzystencji ludzkich. Śmiertelność w obozie wynosiła jeszcze niedawno kilkadziesiąt, a obecnie doszła do kilkuset zgonów dziennie. Bywają dni, gdy wielki komin nie może podołać zadaniu i trzeba uciekać się do pomocy łopat, by zakopać zwłoki, których nie zdołano spalić w krematorium.

Praca, którą więźniowie muszą wykonywać, nie zawsze ma jakikolwiek sens. Bywa i tak, że jedni więźniowie z mozołem i pod razami oprawców wykopują piasek, który inni zasypują powrotem w poprzednie miejsce. Takakolwiek praca - byleby komin w Oświęcimiu nie przestawał dymić. Praca przynosi bowiem więźniom oświęcimskim wolność, wolność śmierci.

Ostatnio zbudowano w obozie oświęcimskim komorę gazową, którą przez tydzień poddano 'próbie' na kilkutysiącach Polaków i Żydów. Próby wypadły pozytywnie. Komora działa sprawnie.

Akcja odwetowa.

Kierownictwo Walki Podziemnej zapowiedziało odwet za urządzane przez Niemców obławy i egzekucje. Za krew polską poleje się krew niemiecka. Dnia 27 października r. b. wykolejono pod Żokocinem pociąg pospieszny zmierzający do Berlina, koło Celestynowa inny pociąg pospieszny i koło Tłuszcza pociąg towarowy ze sprzętem wojennym. W wynikłych stąd katastrofach zginęło kilkuset Niemców i przepadło dużo sprzętu wojennego. Tony uległy poważnemu uszkodzeniu, a ruch kolejowy wstrzymano na kilkanaście godzin.

Jednocześnie Kierownictwo Frontu Polski Podziemnej wydało ponownie apel do ludności w kraju, podkreślając, że tylko ona ma prawo wydawać wyroki i zarządzać akcją odwetową. Wszelka działalność samowolna mogłaby tylko przynieść szkodę polskiej sprawie.

Zbiórka na Kresy.

W kraju odbywa się zbiórka na fundusz imienia gen. Sikorskiego przeznaczony na pomoc dla wschodnich i zachodnich Kresów. Kraj, tak wygłodzony i wyczerpany, wyciąga pomocną dłoń do swych Kresów. Zbiórkę przeprowadza tajna organizacja narodowa. Fundusz będzie przekazany do dyspozycji Delegata Rządu.

Oficerowie norwescy w Polsce.

SZWEDZKO-NORWESKIE BIURO PRASOWE donosi, że w dwóch obozach jeńców w Poznaniu przebywa 1.108 oficerów norweskich, z których 984 zaaresztowano i wywieziono z Norwegii we wrześniu b. r., a 124 przeniesiono do Polski z obozów w Niemczech, gdzie przebywali od stycznia ub. r.

Rosjanie w Warszawie.

Z wychodzącego w Berlinie pisma rosyjskiego NOWOJE SZŁOWO, wynika, że w Warszawie istnieje narodowy komitet rosyjski, którego biura mieszczą się przy ul. Wiejskiej 16. Hożej 41 i w Alejach Róż. 4. Na czele komitetu stoją S. L. Wojciechowski, N. S. Kuncewicz, A. W. Polański i K. K. Jarkowski. Komitet wystawia na prośbę petentów odpowiednie zaświadczenia, że należą oni do narodowości rosyjskiej. Z ogłoszenia o tych czynnościach wynika pośrednio, że osoby zamieszkałe stale w Generalnym Gubernatorstwie i uznane za Rosjan, korzystają z benefits kart żywnościowych, jeżeli posiadają odpowiednie zaświadczenia.

Niemiecka gospodarka leśna w Polsce.

Gdy stały zastępca Görza na urzędzie Generalnego Nadleśniczego Rzeszy, sekretarz stanu Alpers przybył do Generalnego Gubernatorstwa, wydział gospodarki leśnej przedłożył mu cały szereg sprawozdań, z których wynika m. in., że przeciętny wiek drzewostanu w Generalnym Gubernatorstwie wynosi zaledwie 30 lat, wobec czego brak prawie zupełnie materiału nadającego się do wyrębu. Brak starszych drzewostanów jest wynikiem rabunkowej gospodarki drzewnej na "eksport"

do Rzeszy. Niemcy mieli . . . trudności ze znalezieniem sił roboczych do wyrębu izwózki drzewa. Spośród funkcjonariuszy niemieckiej straży leśnej wielu poległo na służbie "za naród i Führera",

Zbiór żywicy w Generalnym Gubernatorstwie stanowi dla Niemców źródło poważnych korzyści. Przekracza on mianowicie ogólny zbiór ze wszystkich dzielnic Rzeszy. Żywicę z Generalnego Gubernatorstwa przerabiają zakłady przemysłowe w Garbatce, które są największym przedsiębiorstwem tego rodzaju w środkowej Europie.

Rozwiązali problem Polski.

Dnia 27 października r.b. odbyło się w Krakowie posiedzenie rządu okupacyjnego, poświęcone czwartej rocznicy utworzenia Generalnego Gubernatorstwa. Generalny gubernator i minister Rzeszy dr. Hans Frank wystąpił na tym zebraniu z oświadczeniem, że Hitler i naród niemiecki uważają wszystkie zagadnienia historyczne dotyczące polskości za ostatecznie rozwiązane. Naród polski winien pod kierownictwem niemieckim i we własnym interesie służyć "sprawie Europy". Siły pochodzące z zewnątrz i przedwidzające temu zadaniu spotkają się z należytym oporem.

Szef rządu Generalnego Gubernatorstwa, sekretarz stanu dr. Bühler, wygłosił przemówienie, w którym "podkreślił", że administracja niemiecka w Polsce nie stosuje wobec tubylczej ludności polityki nienawiści, lub zniszczenia i postępuje "wprawdzie surowo, lecz sprawiedliwie".

Z-e- - - - - S-w-i-a-t-a

Deklaracja czeska.

Z okazji 25-lecia założenia państwa, poselstwo Czechosłowacji w Stanach Zjednoczonych opublikowało broszurę p.t. "Czechosłowacja się broni". W broszurze ten rząd czeski zgłasza jaknajdalej idącą rezerwę w wypowiedaniu się na temat zagadnienia polskorosyjskich granic, twierdząc, że nie życzy sobie występować ani po jednej, ani po drugiej stronie. W tejże broszurze rząd czeski podkreśla, że jest zdecydowany żądać zwrotu Ziemi Cieszyńskiej, wcielonej w r. 1938 do Polski.

Wreszcie rząd czeski daje wyraz życzeniu, by zarówno Czechosłowacja, jak i Polska znajdowały się w stosunkach trwałej przyjaźni z Rosją.

Pomoc dla Polek w Rumunii.

SZWAJCARSKO EWANGIELICKA AGENCJA PRASOWA donosi w komunikacie z 20 października b.r.:

Od września r. 1939, a zatem od z górą czterech lat, czynna jest w Rumunii "Organizacja Pomocy dla Polskich Uchodźców". W pierwszych miesiącach wojny organizacja - powołana do życia przez YMCA i YWCA - miała za zadanie świadczyć doraźną pomoc Polakom i Polkom, którzy przekroczyli granicę kraju i spotkali się z życzliwym przyjęciem ze strony rządu i społeczeństwa. Rumuńskie organizacje społeczne porozumiały się z amerykańskim komitetem pomocy polskim uchodźcom i przyczyniały się do wyżywienia i utrzymania uchodźców na terenie Rumunii. Z tych początkowych faz powstała organizacja, która obejmuje swą działalnością całość życia Polek w siedmiu głównych skupiskach uchodźczych w Rumunii. Organizacja ta wykonała następnie "Centralę Grup Kobiet Polskich" z siedzibą w Bukareszcie. Centrala organizuje zbiorową pracę dla Polek i uczy je zawodu. Organizacja liczy się ze specyficznymi warunkami uchodźczego życia, kładzie jednak energiczny nacisk na przyswajanie uchodźczyńom polskim praktycznych wiadomości zawodowych. Każda z grup obejmuje następujące sekcje: wykształcenie zawodowe, produkcja i sprzedaż, kultura fizyczna, sprawy gospodarcze.

Wielka i mała historia.

Szwajcarski dziennik ST. GALLER TAGEBLATT pisze w politycznym felietonie:

Obok wielkiej historii światowej, biegnie mała historia, która ma swoje, jeśli nie radosne, to przynajmniej komiczne strony.

Jakie przemówienie wygłosił np. minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny republiki Mandżukuc w Bratysławie, gdy wręczał swe listy uwierzytelniające i winien był - jak to jest w zwyczaju - godnie uczcić podniosłymi słowami "sławną i tradycyjną przyjaźń" między Mandżukuc i Słowacją?

Jaką mowę wygłosił wielki admirał Rzeszy Roeder do swego dostojnego kolegi admirała Horthy, regenta Węgier, który "panuje" w królestwie pozbawionym tronu i jest admirałem w państwie nieposiadającym floty, gdy mu w imieniu Hitlera przekazywał z okazji 75-lecia urodzin jacht, który będzie odtąd dumą węgierskiej marynarki?

Jak dalece szczęśliwą rękę na Hitler w wyborze urodzinowych prezentów? Czy komplet dzieł Nietsche'go, ofiarowany Mussoliniemu w 60-tą rocznicę urodzin, nie dostał się w ręce solenizanta w raczej niecodziennych okolicznościach?

K O M U N I K A T Y . . . L O K A L N E

-x- Przypominamy, że stosownie do podanego w poprzednim numerze zawiadomienia Poselstwa R.P. dziś, w dniu Święta Niepodległości, odbędzie się o godz. 10-ej rano uroczyste nabożeństwo u OO. Dominikanów przy Linnégatan 79. Wszyscy Polacy są proszeni o przybycie na nabożeństwo.

Pan Minister i pani Kaarin Sokolnicka przyjmują dziś Polaków w Poselstwie od godz. 16-ej do 18-ej.

-x- Dnia 25 października b.r. odbyło się w gmachu Poselstwa R.P. zwyczajne doroczne Walne Zgromadzenie Polskiego Komitetu Pomocy; na zebraniu wybrano nowy zarząd PKP w następującym składzie:

Prezes: p. konsul A. Pomian
wiceprezes: p. M. Ramstedtowa
sekretarz: p. dr. F. Nowak
skarbnik: p. minister W. Przesmycki
członek zarządu: p. E. Albrechtowa
zastępcy: p. L. Geisendorfova i p. dr. J. Massiak.

Do komisji rewizyjnej wybrano: p. radcę P. Kowalewskiego i p. konsula F. Stefaniaka, a jako zastępców: p. konsula St. Kocana i p. A. Bersonową.

W następnym numerze zamieścimy skrót sprawozdania z działalności Polskiego Komitetu Pomocy w Szwecji za ub. rok operacyjny, który skończył się dnia 30 września b.r.

-x- Komitet Pomocy Dzieciom Polskim (Kommittén Hjälp Polens Barn), Regeringsgatan 22, tel. 10-43-31, postgiro-konto nr. 3805, zwrócił się w prasie do społeczeństwa szwedzkiego z apelem o składanie ofiar na pomoc dzieciom polskim. Komitet podkreśla w odezwie, że ilość dzieci w wieku do lat 15 spadła w Polsce od r. 1939 o 600.000, czyli o tyle, ile wynosi cała ludność Sztokholmu. Już w pierwszym roku wojny śmiertelność wśród dzieci w Polsce wzrosła o 100%. Warunki życia ulegają nadal pogorszeniu. Wszystkie choroby dziecięce występują w szczególnie ostrej formie, epidemie tyfusu i dezenterii dopełniają miary. Komitet stara się o zebranie żywności, odzieży i środków leczniczych, które będą trzymane w pogotowiu i zostaną wysłane do Polski tak szybko, jak na to pozwolą okoliczności.

-x- Wczoraj, dnia 16 b.m., o godz. 12,30 odbył się w Norra Krematoriet na cmentarzu w Hadze pogrzeb sp. adwokata Anatola Fuchsa.

-x- W środę, dnia 17 listopada o godz. 20-ej p. dr. S. Adamek wygłosi w Ognisku odczyt p.t. "Zakończenie wojny w r. 1918". Zwracamy uwagę, że odczyty odbywać się będą w środy, nie zaś - jak dotychczas - we wtorki.

-x- Pragniemy zwrócić uwagę Kolonii Polskiej w Sztokholmie, że w sztuce "Edla i Natt", którą wystawia Nya Teatern, jedną z głównych postaci jest osoba lotnika Polaka, występującego w mundurze polskim. Cała sztuka przedstawia Polskę i Polaków w nader sympatycznym świetle i jest szczególnie miła dla polskich widzów.